

# Agata Muszyńska

---

## Odpowiedni czas na małżeństwo w poglądach polskiej i litewskiej magnaterii w XVIII wieku

---

Pisma Humanistyczne 12, 69-84

---

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Agata Muszyńska

## Odpowiedni czas na małżeństwo w poglądach polskiej i litewskiej magnaterii w XVIII wieku

Zawarcie związku małżeńskiego jest ważnym momentem, stanowiącym dla wielu osób otwarcie nowego rozdziału w życiu. Tak też było w dawnych epokach, choć oczywiście swoboda w wyborze małżonka bywała znacznie mniejsza, niż współcześnie, szczególnie w kręgach elit majątkowych i politycznych, gdzie przeważnie wchodziły w grę okazałe pieniądze, ziemia czy inne dobra. Małżeństwa były więc w pewnym sensie transakcjami polityczno-finansowymi, w których dużą rolę odgrywały pozycja i zamożność obu rodzin, wysokość posagu, jaki wносиła panna młoda i zabezpieczenie, udzielane przez rodzinę pana młodego. Na osobiste preferencje i prawdziwe uczucia zostawało niewiele miejsca<sup>1</sup>. Wiek, w jakim zawierano związek małżeński również zależał od okoliczności i zamożności. Nie należy jednak motywacji żyjących dawniej ludzi sprowadzać wyłącznie do chłodnych kalkulacji, bez zwracania uwagi na osobiste szczęście czy gotowość do zawarcia małżeństwa przez pannę czy kawalera. Artykuł stanowi próbę odpowiedzi na pytania o te właśnie motywacje w środowisku osiemnastowiecznej magnaterii w Rzeczypospolitej. W szczególności podjęto kwestię tego, jaki wiek uznawano za odpowiedni na zawarcie małżeństwa, na ile zależało to od sytuacji majątkowej i rodzinnej, a także jaka różnica wieku między małżonkami była akceptowana, a jaka budziła kontrowersje. Kwestia ta została zanalizowana na podstawie różnorodnych źródeł historycznych (prywatna korespondencja, pamiętniki i diariusze), ukazujących poglądy i opinie magnaterii na ten temat w XVIII wiekowej Rzeczypospolitej.

---

1 Por. J.S. Bystron, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI-XVIII*, t. 2, Warszawa 1994, s. 126, 128, Z. Kuchowicz, *Obyczaje staropolskie XVII-XVIII wieku*, Łódź 1975, s. 166.

Punktem wyjścia tych rozważań powinno być obowiązujące w przeszłości prawo, w myśl którego ustalona była granica tak zwanych lat sprawnych, których osiągnięcie umożliwiało zawarcie małżeństwa. W średniowieczu wiek ten był dość niski i wynosił 12 lat, zarówno dla chłopców, jak i dziewcząt, choć z biegiem czasu pojawiały się w tym zakresie różnice między różnymi regionami i warstwami społecznymi. W XVI wieku granicę lat sprawnych podniesiono dla chłopców do 15 lat, pozostawiając 12 lat dla dziewcząt. W drugiej połowie XVII wieku, w dużej mierze pod wpływem zapisów III statutu litewskiego, przyjęto za lata sprawne osiągnięcie czternastego roku życia w przypadku dziewcząt i osiemnastego w przypadku chłopców<sup>2</sup>. Nie były to jednak sztywne i nienaruszalne granice, znajdujemy w źródłach przypadki małżeństw młodszych osób, dlatego można mniemać, iż, gdy sytuacja tego wymagała, udawało się uzyskać prawne odstępstwo i zawrzeć związek małżeński wcześniej niż przewidywały przepisy.

Jeśli chodzi o dziewczęta, przeważnie wydawano je za mąż bardzo młodo, nastoletnia panna młoda nikogo nie dziwiła, znamy również przypadki małżeństw dzieci szczególnie w rodzinach królewskich. Z biegiem czasu jednak wiek panny młodej ulegał podwyższeniu i w XVIII wieku był już chyba bardziej podobny do współczesnego, niż średniowiecznego<sup>3</sup>. Jan Duklan Ochocki, opisujący w swoich pamiętnikach życie szlachty i magnaterii drugiej połowy XVIII wieku, napisał na temat żony łowczego krakowskiego, Feliksa Skorupki: „w trzydziestym roku życia wyszła za mąż za Pana Feliksa, mającego już lat czterdzieści i trzy. W owym czasie nierychlej kleiły się małżeństwa.”<sup>4</sup>. Nawet jeśli ostatnie zdanie jest opinią nieco przesadzoną, faktem jest, że trzydziestoletnia panna nie była już wówczas żadnym ewenementem.

Opinie te potwierdzają badania na węższych grupach magnatek, na przykład dane zebrane przez Annę Lesiak, dotyczące wieku, w jakim zawierały małżeństwa Radziwiłłówny i Radziwiłłowe. Na 12 przypadków z XVI stulecia średnia arytmetyczna wieku wynosi 19,3, natomiast odrzucając wartości skrajne (14, 33, 38) – 16,3, mediana zaś 16,5. Dla XVII stulecia autorka przywołuje 11 przykładów, średnia wieku to 19,4, mediana 18. Dla wieku XVIII podanych jest 15 przykładów, średnia wieku

2 B. Lesiński, W. Rozwadowski, *Historia prawa*, Poznań 1985, s. 315-316, J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa 1996, s. 251, por. J. Sarcevičienė, *Kobieta*, [w:] *Kultura Wielkiego Księstwa Litewskiego. Analizy i obrazy*, Kraków 2011, s. 255, która podaje, że statuty litewskie zezwalały na zamążpójście pannie, która ukończyła 13 lat.

3 J.S. Bystron, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce...*, t. 2, s. 127, por. Z. Kuchowicz, *Obyczaje staropolskie...*, s. 167.

4 *Pamiętniki Jana Duklana Ochockiego*, t. 1, red. Z. Dębicki, Warszawa 1910, s. 11. Ochocki błędnie podał, że małżonka łowczego Skorupki była z domu Wodzicka, w rzeczywistości chodziło o Domicelę Szafraniec-Bystrzonowską.

wynosi 22,9, po odrzuceniu wartości skrajnych (16, 42) – 22, mediana również 22<sup>5</sup>. Tendencja wzrostowa jest więc ewidentna.

Opóźnianie się przeciętnego wieku zawierania małżeństw w środowisku magnaterii miało wiele przyczyn. Historycy wskazują na staranniejszą i dłuższą edukację kobiet<sup>6</sup>, choć dotyczyło to raczej wąskiej grupy panien. W większości przypadków wykształcenie dziewcząt z rodzin szlacheckich i magnackich było, podobnie, jak w poprzednich stuleciach, ograniczone do zdobycia umiejętności pisania, czytania i prowadzenia domu<sup>7</sup>. Zwiększała się za to niewątpliwie świadomość i niezależność płci pięknej. Z XVIII wieku znamy wiele przykładów panien samowolnych do tego stopnia, że niemal w nieskończoność zwlekały z zawarciem związku małżeńskiego, odrzucając każdego kandydata podsuwanego przez rodzinę, bądź wychodziły za mąż nie pytając nikogo o zdanie<sup>8</sup>. Ludwika Załuska, starsza córka wojewody rawskiego, Józefa Załuskiego, jak komentowała Jadwiga Rafałowiczówna w liście z 1717 roku do Elżbiety Sieniawskiej, „ma srodze siła kawalerów do siebie, jakoż jest bardzo pięknie stworzona, ale też przebiera.”<sup>9</sup>. Odrzuciła podstolego podolskiego, pana Lanckorońskiego, który ostatecznie ożenił się z jej młodszą siostrą. O stosunku Ludwiki do kolejnego konkurenta, pana Wąsowiczowa, Rafałowiczówna napisała, że „taką ma nienawiść do tego kawalera, jaki afekt kawaler ma do panny”. Odrącony został też Jan Stanisław Ossoliński, mimo pozycji i majątku oraz gorącego

5 A. Lesiak, *Kobiety z rodu Radziwiłłów w świetle inwentarzy i testamentów (XVI-XVIII w.)*, [w:] *Administracja i życie codzienne w dobrach Radziwiłłów XVI-XVIII wieku*, red. U. Augustyniak, Warszawa 2009, s. 126-127. Wyliczenia na podstawie Tabeli 1. Radziwiłłówny: wiek w dniu ślubu i Tabeli 2. Radziwiłłowe: wiek w dniu ślubu, ibidem. s. 127. Dane z obu tabel analizowane są łącznie w podziale na stulecia. Podane wartości zaokrąglone są do jednego miejsca po przecinku.

6 J.S. Bystroń, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce...*, t. 2, s. 127.

7 Zob. D. Żołędź-Strzelczyk, „*Jako rządzić rodzice mają córki swe*”. *Poglądy na wychowanie kobiet w Polsce XVI-XVIII w.* [w:] *Rola i miejsce kobiet w edukacji i kulturze polskiej*, red. W. Jamrożek, D. Żołędź-Strzelczyk, t. 1, Poznań 1998, s. 53-63, B. Popiołek, „*Za małego wieku nauczyłam się...*” – *różne drogi kształcenia dziewcząt w epoce saskiej*, „*Biuletyn Historii Wychowania UAM w Poznaniu*”, r. 1998, z. 1-2 (7-8), s. 5-10.

8 Przodowały w tym Radziwiłłówny, siostry Michała Kazimierza Radziwiłła Rybeńki, zarówno Tekla, która kolejne małżeństwa zawierała nie zważając na pretensje swojej matki, jak i Karolina Teresa, która w 1740 roku wyszła za Józefa Aleksandra Jabłonowskiego i, jak pisał Rybeńko: „pierwej sobie obrała te postanowienie niż cała familia o tem wiedziała”, T. Zielińska, *Wież rodowa domu Radziwiłłowskiego w świetle diariusza Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeńki”*, „*Miscellanea Historico-Archivistica*”, t. 3. *Radziwiłłowie XVI-XVIII wieku: w kręgu polityki i kultury*, Warszawa – Łódź 1989, s. 184, por. B. Popiołek, *Kobiety świat w czasach Augusta II. Studia nad mentalnością kobiet z kręgów szlacheckich*, Kraków 2003, s. 208-209.

9 J. Rafałowiczówna, „*A z Warszawy nowiny te...*”. *Listy do Elżbiety Sieniawskiej z lat 1710-1720*, oprac. B. Popiołek, Kraków 2000, s. 158.

poparcia ojca Załuskiej<sup>10</sup>. Helena Tarłówna, starościanka gostyńska, po przedwczesnej śmierci pierwszego męża, Pawła Prażmowskiego, mając dwadzieścia parę lat narzekała się, że nigdy już nie wyjdzie za mąż: „wolę być panną szczęśliwą, niż panią nieszczęśliwą.”<sup>11</sup>

Czasem sami rodzice dość niechętnie rozstawali się ze swoim dzieckiem, które miało wejść w kolejny etap życia, czyli małżeństwo. W początkach lat dwudziestych XVIII wieku cała Rzeczpospolita przyglądała się targom o rękę jednej z najlepszych partii w kraju, czy nawet w Europie – Marii Zofii Sieniawskiej, jedynaczki, dziedziczki olbrzymiej fortuny, córki Adama i Elżbiety Sieniawskich. Kandydatów do jej ręki było wielu, najpoważniejszym z nich był Michał Kazimierz Radziwiłł, zwany Rybeńką, syn Anny z Sanguszków Radziwiłłowej i zmarłego w 1719 roku Karola Stanisława Radziwiłła. Przedsiębiorcza matka Rybeńki doprowadziła do zaręczyn swego syna z Marią Zofią, jednak w 1721 roku pojawił się jeszcze jeden konkurent do ręki młodej Sieniawskiej, miecznik koronny, Stanisław Denhoff, kandydat bardzo poważny, bo blisko związany politycznie z ojcem panny. Sprawy przeciągały się, a Sieniawscy długo odwlekali ostateczną decyzję<sup>12</sup>. Z jednej strony na pewno powodem tej zwłoki była pozycja rodziny i panny młodej – to oni mogli przebierać w kandydatach tak, by wybrać najodpowiedniejszą partię. Zachowana korespondencja sugeruje jednak, że sprawa ta miała również drugie dno. Po pierwsze sama panienka dość często zmieniała zdanie i, wbrew temu co można by sądzić, było ono brane pod uwagę. Kazimierz Złotkowski w liście do Anny z Sanguszków Radziwiłłowej przytoczył wypowiedź Elżbiety Sieniawskiej, która miała się żalić: „Dziwna rzecz jest, że kiedy ja nigdy o księciu nie myślała, natenczas córka moja sama o to u księżnej konkurowała i chciała mieć za matkę. A kiedy ja teraz widząc afekt jej, do

---

10 Ibidem.

11 Ibidem, s. 48.

12 Na ten temat zob. więcej A. Muszyńska, *Starania Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeńki” o rękę Marii Zofii z Sieniawskich*, [w:] *Codziennosc i niecodziennosc oswieconych*, cz. 2: *W rezydencji, w podróży i na scenie publicznej*, red. B. Mazurkowska, Katowice 2013, s. 89-100.

księcia deklaracją dałam, aliści ona zaczyna się chwiać.”<sup>13</sup>. Po drugie, rodzice byli bardzo przywiązani do jedynaczki i najzwyczajniej w świecie trudno im było się z nią rozstać, o czym świadczy chociażby wypowiedź zniecierpliwionego przedłużającymi się targami Denhoffa, który z zalem pisał w liście do swojej matki na temat Elżbiety Sieniawskiej: „ona tej panny rada by *absolute* nie wydała za nikogo, albo przynajmniej, jeżeli będzie musiała, to jako najnierychlej.”<sup>14</sup>. Finalnie w 1724 roku Sieniawska wyszła za miecznika. Miała wówczas 25 lat, choć gdyby nie poważna choroba Adama Sieniawskiego, która przyspieszyła ślub, zapewne doszłoby do niego jeszcze później.

Wydanie bardzo młodej panienki za mąż zdarzało się w XVIII wieku stosunkowo rzadko i nieodmiennie budziło mieszane uczucia. 30 października 1726 roku Michał Fryderyk Czartoryski ożenił się z Eleonorą Waldstein<sup>15</sup>. Była to dość korzystna partia, stąd rodzina decyzję tę przyjęła z zadowoleniem, jednak wiek panny mógł niepokoić. Matka Michała Fryderyka, Izabela z Morsztynów Czartoryska napisała w liście do Elżbiety Sieniawskiej: „przyznam się WM Pani że mi śmieszno, czytając list syna mego, gdzie znać, choć by mię w tym nie upewniał, że passjami żonkę swoją kocha, której się dopiero na trzy króle 14 lat skończy, nie zdało mi się to do podobieństwa żeby ta passja mogła być do dziecięcia.”<sup>16</sup>. Czternastoletnią dziewczynę uznawano więc jeszcze za dziecko, a małżeństwo z tak młodą panienką budzić mogło obawę o szczerość i dojrzałość uczuć. W przytoczonym fragmencie wiadać autentyczną matczyną troskę o dobro syna i to pomimo korzyści, jaki dawał wspomniany mariaż.

Inne przypadki wczesnych małżeństw dotyczą dziewcząt w wyjątkowo trudnej sytuacji życiowej bądź materialnej, głównie sierot lub panienek z zubożałych ro-

13 Kazimierz Złotkowski do [Anny Radziwiłłowej], z Miękisza, 26 stycznia 1721 roku, Archiwum Główne Akt Dawnych [dalej: AGAD], Archiwum Radziwiłłów [dalej: AR], dział V, sygn. 18782, s. 137-138. Złotkowski, marszałek dworu Anny Radziwiłłowej przebywał na dworze Sieniawskich w początkach 1721 roku, działając na rzecz kandydatury księcia Radziwiłła i regularnie posyłał swojej chlebodawczyni obszernie relacje, opisujące z najdrobniejszymi szczegółami szczegóły życia rodzinnego Sieniawskich, dylematy zarówno panny, jak i jej matki, historię potajemnej korespondencji miłosnej, prowadzonej przez Marię Zofię, awantury i dąsy. Informacje Złotkowski pozyskiwał przede wszystkim dzięki łapówkom, wręczanym służbie. Zob. inne listy Kazimierza Złotkowskiego do [Anny Radziwiłłowej], AGAD AR, dział V, sygn. 18782. Wszystkie dosłowne cytaty z rękopisów są przytaczane według zasad zawartych w instrukcji wydawniczej Kazimierza Lepszego: K. Lepszy, *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI w. do poł. XIX w.*, Warszawa 1953.

14 Stanisław Denhoff do Konstancji Denhoffowej, z Kałuszy, 14 kwietnia 1721, Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie, Dział Rękopisów [dalej: BCzart], sygn. 5790, l. 7665.

15 W. Konopczyński, *Czartoryski Michał Fryderyk, książę (1696-1775)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny* [dalej: PSB], red. W. Konopczyński, Kraków 1938, s. 289.

16 [Izabela Elżbieta z Morsztynów?] Czartoryska do Elżbiety Sieniawskiej, z Warszawy, 9 listopada 1726, B. Czart, sygn. 2859 IV, s. 28.

dzin, których nie stać było na zabezpieczenie stosownego posagu. Jeśli więc trafił się kandydat, który skłonny był pojąć taką pannę za żonę, jak najszybsze wydanie jej za mąż mogło być lepszym rozwiązaniem, niż dalsza niepewność losu lub ostatecznie umieszczenie niezamężnej dziewczyny w klasztorze.

Mąż Marii Zofii z Sieniawskich, Stanisław Denhoff, zmarł cztery lata po ślubie, w 1728 roku, pozostawiając swoją córkę z pierwszego małżeństwa, dwunastoletnią Konstancję. Matka dziewczyny, pierwsza żona miecznika, Joanna, zmarła w sierpniu 1720 roku, w chwili śmierci ojca Konstancja nie miała więc żadnej bliskiej rodziny i, jak wynika ze źródeł, trafiła do klasztoru, skąd wydostała ją macocha, Maria Zofia<sup>17</sup>. To ona również na tyle, na ile było to możliwe, starała się zabezpieczyć przyszłość pasierbicy i w 1731 roku wydała ją za mąż za księcia Janusza Aleksandra Sanguszkę, który został do tego mariażu zmuszony przez ojca, Pawła Karola Sanguszkę. Konstancja miała wówczas 15 lat, księżę 19, a ich związek, mimo niewątpliwie dobrych intencji Marii Zofii był bardzo nieudany. Janusz Aleksander okazał się cholerykiem oraz homoseksualistą i dość szybko porzucił żonę. W dokumentach rozwodowych, oprócz braku woli małżonków, podkreślany jest też, co ciekawe, ich młody wiek, co stanowić miało jeden z argumentów dla unieważnienia tego związku<sup>18</sup>. Innym przykładem jest krewny Michała Kazimierza Rybeński, Leon Radziwiłł, który jako sierota trafił na dwór potężnego wuja i w 1744 roku, w wieku 22 lat, dość młodym, jak na mężczyznę, został ożeniony z Anną z Mycielskich<sup>19</sup>, która miała wówczas lat raptem 15. Chorowity Leon, zmarł w 1751 roku, Anna w wieku 22 lat została więc wdową.

Pomijając więc takie szczególne i trudne przypadki, jaki wiek uważano zatem za odpowiedni dla zawarcia małżeństwa? W 1750 roku Michał Kazimierz Radziwiłł

17 Jeden z opiekunów domu po śmierci Denhoffa, prawdopodobnie prymas Teodor Potocki, pisał do drugiego opiekuna: „Tymczasem upraszam wielce [...] Pana za [...] Panną Wojewodziańką Połocką, aby już tak piękna Dama [...] więcej w klasztornej detencji niebyła”, [Teodor Potocki?] do NN, bm., bd. Biblioteka Kórnicka Polskiej Akademii Nauk, Dział Rękopisów (dalej: BK PAN), sygn. 00423 (1), k. 6'-7, w odpowiedzi możemy zaś przeczytać na temat Marii Zofii, że „niepodobna, aby [...] pannę wojewodziańkę połocką po macierzyńsku, dobrotliwym sercem non complectatur [nie obejmowała – tłum. AM], i dla godności ojca, córce dobrze nie życzyła i nieczyniła. Mówiłem z nią o tym, quo affectu et tenentudine [z jakim wzruszeniem i odpowiedzialnością – tłum. AM] to przyjęła wyrazić nie mogę. Wielkie zdanie Waszej K[siążę]cej M[o]ści aprobowala i za przyjazdem swoim do Warszawy z klasztornej detencji, chce ją [...] przy sobie libertate [uwolnić – tłum. AM]”, *Respons Xciu]mci Prymasowi*, bm., bd., BK PAN, sygn. 00423 (1), k. 7'.

18 Archiwum Państwowe w Krakowie, oddział I na Wawelu, Archiwum Sanguszków, sygn. ASang 481/2. Por. R. Marcinek, *Sanguszko Janusz Aleksander, książę (1712-1775)*, [w:] PSB, t. 34, red. H. Markiewicz, Wrocław – Warszawa – Kraków 1992-1993, s. 490-492, M. Czeppe, R. Marcinek, *Sanguszkowa z Denhoffów, 2.v. Rogalińska Konstancja Kolumba (1716-1799)*, [w:] Ibidem, s. 523-524.

19 Była ona kuzynką żony Rybeński, Franciszki Urszuli z Wiśniowieckich Radziwiłłowej.

starał się o rękę Izabeli, córki Marii Zofii i jej drugiego męża Augusta Aleksandra Czartoryskiego dla swojego syna, Karola Stanisława Radziwiłła, zwanego „Panie Kochanku”. Zachowały się odpowiedzi rodziców Izabeli z grzeczną, choć stanowczą odmową. Jak pisał August Aleksander, chętnie rozważyłby propozycję, lecz „tamuje mi tego szczęścia dawne i niemal od urodzenia córki mojej, nas Rodziców ułożenie, przed osiemnastym wieku jej rokiem, żadnej o zamęściu jej, nie przedsięwziąć determinacyi”<sup>20</sup>. Listy Czartoryskich mają oczywiście charakter kurtuazyjny, z pewnością nie mieli oni nawet zamiaru rozważać małżeństwa córki z młodym Radziwiłłem, ale nie chcieli urazić jego ojca<sup>21</sup>. Granica osiemnastego roku życia wydaje się jednak dość wymowna, pojawia się bowiem również w innych przypadkach. Starościna golubska, Lukrecja Katarzyna z Radziwiłłów oburzyła się, gdy jej stryjeczny brat, Karol Stanisław Radziwiłł zaproponował jakiegoś kandydata do ręki jej dziesięcioletniej córki Marianny, uważała bowiem, że to zdecydowanie zbyt młody wiek na takie decyzje, „a czekać do osiemnastu długa by była deliberacja.”<sup>22</sup>. Postępowanie Lukrecji jest całkiem zrozumiałe, biorąc pod uwagę, że sama została wydana za mąż bardzo młodo, jako czternastoletnia dziewczynka, za o wiele starszego od siebie Mikołaja Wiktoryna Grudzińskiego, który w chwili ślubu miał około sześćdziesięciu lat. Małżeństwo to wywołało prawdziwy skandal i liczne plotki, pana młodego-starca wyśmiewano, a macochę Lukrecji (jej matka zmarła niedługo po jej urodzeniu), Annę Krystynę z Lubomirskich oskarżano, że w ten okrutny sposób pozbyła się z domu pasierbicy, tym bardziej, że Grudziński okazał się utracjuszem oraz bankrutem i wkrótce roztrwonił również majątek żony. Ostatecznie starościna golubska nie urzeczywistniła swoich planów wobec córki, bo Marianna wyszła za mąż (za Jakuba Dunina) również bardzo młodo, w wieku 15 lat<sup>23</sup>. Można jednak przypuszczać, że powodem tego wczesnego mariażu było słabe zdrowie przedwcześnie postarzałej i doświadczonej przez życie Lukrecji. Starościna zmarła w 1716 roku na żółtaczkę. W sierpniu tego roku, będąc już poważnie chora, przebywała w Warszawie i jak relacjonuje Jadwiga Rafało-

20 August Aleksander Czartoryski do Michała Kazimierza Radziwiłła, z Puław, 25 grudnia 1750, Biblioteka Polska w Paryżu, Dział Rękopisów (dalej: BPP), sygn. BPP 54, s. 195. Por. też listy żony księcia Czartoryskiego: Maria Zofia Czartoryska do Michała Kazimierza Radziwiłła, z Puław, 25 grudnia 1750, BPP, sygn. BPP 54, s. 7-8 oraz Maria Zofia Czartoryska do Franciszki Urszuli Radziwiłłowej, z Puław, 25 grudnia 1750, BPP, sygn. BPP 54, s. 9-10.

21 Por. I. Kulesza-Woroniecka, *Rozwody w rodzinach magnackich w Polsce XVI-XVIII wieku*, Poznań-Wrocław 2002, s. 65-66.

22 Cyt. za B. Popiołek, *Radziwiłłówny w czasach saskich*, [w:] *Radziwiłłowie. Obrazy literackie, biografie, świadectwa historyczne*, red. K. Stępnik, Lublin 2003, s. 349-350. List Lukrecji Katarzyny pochodzi z grudnia 1711 roku.

23 Ibidem, s. 348-349.



wiczówna: „posłała po nią [córkę – AM], aby jeśliby umarła, coby córce błogosławiła.”<sup>24</sup>. To kolejny przypadek, w którym o młodym wieku panny młodej zadecydowała trudna sytuacja, a nie rzeczywiste przekonania rodziców.

Mężczyźni przeważnie żenili się o wiele później, niż pozwalało na to prawo i w wieku XVIII w tym zakresie niewiele się zmieniło. Powody takiego stanu rzeczy były rozmaite. W przypadku magnaterii, w grę wchodziło przede wszystkim odbycie służby dworskiej czy wojskowej, dłuższa, niż w przypadku kobiet edukacja, połączona z tak zwaną turą kawalerską, czyli wyjazdem za granicę dla poszerzenia wiedzy i horyzontów, a nierzadko po prostu umiłowanie hulaszczego, kawalerskiego trybu życia<sup>25</sup>. Czasem kariera polityczna czy wojskowa wciągała mężczyznę tak bardzo, że dopiero w wieku czterdziestu, czy nawet pięćdziesięciu lat decydował się osiąść w swoim majątku i usatkwować. Feldmarszałek Jakub Henryk Flemming ożenił się po raz pierwszy mając 35 lat, z Franciszką Izabelą z Sapiechów, nie szukając prawdopodobnie małżeńskiego szczęścia, a politycznych korzyści. U małżonki jednak ujawniła się choroba psychiczna, co stało się, nieoficjalnie, przyczyną rozwodu, o który Flemming wystąpił w 1715 roku, a decyzję uzyskał około 1718<sup>26</sup>. W tym też okresie postanowił faktycznie ułożyć swoje życie rodzinne. W czerwcu 1717 roku jeden z korespondentów Elżbiety Sieniawskiej pisał o feldmarszałku, że planuje wycofać się z kariery politycznej, abdykować urzędy i „zacząwszy rok pięćdziesiąty, spokojne chce prowadzić życie”<sup>27</sup>.

Warto dodać, że lata dojrzałe, oznaczające pełną zdolność do czynności prawnych i możliwość podejmowania wszystkich czynności majątkowych, osiągnano dopiero w wieku 24 lat. W przypadku kobiety, której zdolność do czynności prawnych i tak była ograniczona przez płeć, nie grało to tak istotnej roli<sup>28</sup>. Wydaje się jednak, że nastoletniego mężczyzny, który w myśl prawa nie mógł nawet samodzielnie podejmować decyzji odnośnie majątku, nikt raczej nie uznawał za dorosłego do małżeństwa. Oprócz wspomnianego przykładu księcia Sanguszki, który ożenił się jako dziewiętnastolatek i w procesie rozwodowym powoływał się na swój bardzo młody wiek, wspomnieć można jeszcze o małżeństwie wojewodziny mazowieckiej ze starostą jasielskim, Tarłą, „któremu dopiero się zaczyna siedemnasty rok”, jak re-

24 J. Rafałowiczówna, „A z Warszawy nowiny te...”, s. 98.

25 J.S. Bystroń, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce...*, t. 2, s. 127.

26 I. Kulesza-Woroniecka, *Rozwody w rodzinach magnackich...*, s. 55-56.

27 [Sebastian] Rybczyński do [Elżbiety Sieniawskiej], z Warszawy, 24 czerwca 1717, BCzart, sygn. 2744 II, l. 43.

28 B. Lesiński, W. Rozwadowski, *Historia prawa...*, s. 316, J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia ustroju i prawa polskiego...*, s. 251.

lacionował Józef Wandalin Mniszech w liście do Anny Radziwiłłowej. Wojewodzina zapisać miała młodemu mężowi „dwakroć sto tysięcy imobilia wszelkie”, Mniszech zaś z odczuwalnym zgorzeniem ocenił, że „niespodziewany i niezwyčajny to mariaż.”<sup>29</sup>. Zbiorcze zestawienie z trzech stuleci, dotyczące wieku mężów Radziwiłłowien i Radziwiłłowych w chwili ślubu przedstawia cytowana wcześniej A. Lesiak. Jedynie trzech panów młodych miało między 16 a 19 lat, dwunastu od 21 do 29 lat, dziewięciu liczyło od 30 do 39 lat, a pięciu od 40 do 46 lat<sup>30</sup>. O ile siedemnastoletnia panna młoda wydawała się zbyt młodzianką do małżeństwa, tak pan młody w tym wieku był już całkiem kontrowersyjnym przypadkiem i budził, jak się wydaje, jeszcze większe zgorzenie.

W związku z tym, że mężczyźni przeciętnie żenili się później, niż kobiety, różnica wieku między małżonkami, czasem całkiem spora, nie była rzadkością. Jeden z rekordzistów, Konstanty Marszewski (zm. 1730), kasztelan przemęcki, miał pół wieku młodszą żonę, która dała mu jeszcze siedmioro dzieci. Ostatnie zostało splodzone, gdy ojciec miał 78 lat<sup>31</sup>. Z politowaniem, czy wręcz odrazą komentowano takie sytuacje, żeby przytoczyć żartobliwy wierszyk Potockiego:

Zgrzybiali starcy, których wiek już cienki,  
Na większe poły trupi, pojmują panienki<sup>32</sup>.

Historia zna jednak przypadki, że ci, którzy na takie praktyki okazywali najwięcej oburzenia, ostatecznie również brali za żony dużo młodsze panny. Zresztą, nie sama różnica wieku miała tu znaczenie. Kontrowersje wokół mariażu Lukrecji Katarzyny z Radziwiłłów z Mikołajem Wiktorynem Grudzińskim wynikały głównie z tego, że panna młoda była podlotkiem. W przypadku kobiet dwudziesto-paroletnich starszy mąż nie wzbudzał aż takich emocji czy zdziwienia, szczególnie jeśli związek był udany. Pierwszy małżonek Marii Zofii z Sieniawskich, której perypetie matrymonialne zarysowano wcześniej, Stanisław Denhoff, był przecież od swojej żony starszy o ćwierć wieku i choć jedną z jego motywacji dla starania się o rękę Sieniawskiej był majątek, to w grę wchodziło również szczere uczucie. Jak sam napisał: „nie prę się, że pierwsze chcę fortunę, ale potem przejrzawszy właśnie afekt,

29 Jerzy Wandalin Mniszech do Anny z Sanguszków Radziwiłłowej, z Warszawy, 25 kwietnia 1732, Biblioteka Polska w Paryżu, sygn. BPP 15, s. 690.

30 A. Lesiak, *Kobiety z rodu Radziwiłłów...*, s. 128. Wykres 8. Wiek mężczyzn w momencie ślubu.

31 W. Dworzaczek, *O badaniach genealogicznych nad dawną rodziną*, [w:] *Spółeczeństwo staropolskie. Studia i szkice*, t. 2, red. A. Wyczański, Warszawa 1979, s. 186.

32 Cyt. za J.S. Bystron, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce...*, t. 2, s. 127.

godność i grzeczność damy ustawicznie te będą wachał z tej beczki<sup>33</sup>, zaś w liście do matki, z którą był bardzo związany, otwarcie napisał o „tak doskonałej i statecznej passyjej mojej ku tej pannie, że nie mogą być w żadnej duszy i charakterze doskonalsze i piękniejsze przymioty.”<sup>34</sup>. Małżonkowie przeżyli ze sobą raptem cztery lata, ponieważ w 1728 roku Denhoff zmarł, ale, jak można wnioskować na podstawie fragmentarycznej korespondencji, ich pożycie było zgodne i szczęśliwe, miecznik w swoich listach często wspominał o „swojej jejmości” i troszczył się o jej zdrowie oraz dobre samopoczucie<sup>35</sup>.

Feldmarszałek Flemming, który dobiegając pięćdziesiątki, postanowił się ustakować i zaczął szukać małżonki, ostatecznie w styczniu 1725 roku pojął za żonę Teklę Radziwiłłównę. Panna młoda miała 23 lata, Flemming 58, oboje jednak prawdopodobnie byli bardzo zadowoleni z tego małżeństwa, nie mniej zresztą, niż matka dziewczyny, Anna z Sanguszków Radziwiłłowa<sup>36</sup>. Sama Tekla już rok przed ślubem, w liście do Elżbiety Sieniawskiej, tytułowała się Flemmingową, w czym można dopatrywać się niecierpliwego oczekiwania na rychłą finalizację planowanego mariażu<sup>37</sup>. Warto nadmienić, że po śmierci Flemminga, dwudziestosiemioletnia Tekla wyszła ponownie za mąż za starszego o 23 lata Michała Serwacego Wiśniowieckiego i również to małżeństwo okazało się całkiem udane<sup>38</sup>.

W przypadku dużej różnicy wieku społeczna ocena zależna więc była od okoliczności. Jeśli oboje małżonkowie byli dojrzałi i mieli wpływ na decyzję o ślubie, a do tego ich pożycie układało się harmonijnie, różnica wieku nie była tak istotna. Warto jednak nadmienić, że jeśli już oburzano się na takie związki, to współczucie kierowano raczej względem kobiety – stereotypowo przecież to słabsza płęć wydawała się być ofiarą. Przeczą temu jednak pewne przypadki, chociażby osoba Anny z My-

33 Cyt. za B. Popiołek, *Królowa bez korony. Studium z życia i działalności Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej*, ok. 1669-1729, Kraków 1996, s. 211.

34 Stanisław Denhoff do Konstancji Denhoffowej, z Kałuszy, 28 marca 1721, BCzart., sygn. 5790, l. 7664.

35 A. Muszyńska, *Starania Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeńki”...*, s. 100.

36 I. Kulesza-Woroniecka, *Rozwody w rodzinach magnackich...*, s. 56.

37 Tekla Flemmingowa do [Elżbiety Sieniawskiej], z Białej, 13 stycznia 1724, BCzart., sygn. 2720 III, s. 189.

38 Mariaż ten jest też ciekawym przykładem, jak skomplikowane bywały ówczesne relacje pokrewieństwa i powinowactwa. Michał Serwacy Wiśniowiecki był stryjem Franciszki Urszuli Wiśniowieckiej, żony Michała Kazimierza Radziwiłła, brata Tekli. Innymi słowy, Tekla dla Franciszki była jednocześnie bratową i stryjenką, a żona Michała Kazimierza w listach do jego siostry podpisywała się, nieco kuriozalnie „kochającą synowicą i bratową”. Zob. na przykład listy Franciszki Urszuli Radziwiłłowej do Tekli z Radziwiłłów Wiśniowieckiej, Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk im. Wróblewskich w Wilnie, dział rękopisów, fond 139, sygn. 3722.

cielskich, która, jak wspomniano, w wieku 22 lat została wdową, po śmierci swojego męża, Leona Radziwiłła, krewnego Michała Kazimierza Rybeńki. Anna z dziećmi zamieszkała wówczas na radziwiłłowskim dworze pod opieką księcia i swojej kuzynki Franciszki Urszuli. Wdzięczność za tę troskę i protekcję wdowa po Leonie wyrażała niemal w każdym liście, w typowym dla epoki kwiecistym i przesadzonym stylu, na przykład: „Osobliwszej to przyznać powinienam providencyi Pana Boga za JOW Księżęcia Dobr[odzieja] łaskę, bez żadnych zasług moich, przez jedną kompasją instynktem sieroctwa i oplakanego stanu mojego pociągnął do dobroczynnego politowania.”<sup>39</sup>. Korespondencja między Anną a Michałem Kazimierzem nie ograniczała się jednak tylko do kurtuazyjnych zwrotów i choć na pozór ich stosunki były zupełnie poprawne, doszukać się można prób subtelny flirtu: żarty, docinki, niezbyt chyba stosowne miesiąc po śmierci męża Anny: „Jak się z łaskawego żartu w liście WMci Dobrodzieja wyczytanego informuję, kiedyś WXmość Dobrodziej sympatycznym był przenikniony trzpiotostwem”<sup>40</sup> i kilka miesięcy później: „Jak trzpiot rekomendując konfraternii, chociaż w nieukontentowanego sieroctwa stanie zostającej, dawno w niepamięci zagrzebana wesołość jednak za listownym WXMci Dobrodzieja przypomnieniem wzniecać się musi.”<sup>41</sup>. Po śmierci Franciszki, w 1753 roku, Anna już bez przeszkód kontynuowała kokietowanie starego księcia i bardzo szybko owinęła go sobie wokół palca. Z jej listów na pierwszy rzut oka wyłania się obraz nieco dziecinnej i niefrasobliwej, ale pełnej uroku młodej kobiety. Raz potrafiła z powagą i surowością (która brzmiała raczej zabawnie niż groźnie) wypominać księciu, że nie dba o zdrowie, by chwilę później tłumaczyć się niczym uczennica ze swoich błędów językowych, czy też napisać z rozbijającą szczerością: „przepraszam [...] że ten list cale sensu nie miał, bom się bardzo spieszyła.”<sup>42</sup>. W rzeczywistości, jak można sądzić, była to osoba przedsiębiorcza i niepozabawiona inteligencji. W swoje listowne szczebiotanie zgrabnie wplatała prośby o pomoc w transakcjach majątkowych, załatwienie różnych spraw, posłanie prezentów, a książkę każdą z nich spełniał. Nie miała też oporów przed życiem w luksusach na koszt Rybeńki, a wydawać radziwiłłowskie pieniądze potrafiła nie tylko z przesadą, ale i wdziękiem: „Regiestr nabranych rzeczy od Pana Teppera

39 Anna Ludwika Radziwiłłowa do [Michała Kazimierza Radziwiłła], z Miru, 10 kwietnia 1751, AGAD AR IV, sygn. 612, s. 16.

40 Anna Ludwika Radziwiłłowa do [Michała Kazimierza Radziwiłła], z Uciechy, 19 kwietnia 1751, AGAD AR IV, sygn. 612, s. 21.

41 Anna Ludwika Radziwiłłowa do [Michała Kazimierza Radziwiłła], z Leonpola, 13 października 1751, AGAD AR IV, sygn. 612, s. 28-29.

42 Anna Ludwika Radziwiłłowa do [Michała Kazimierza Radziwiłła], z Kamieńca, 11 października 1753, AGAD AR IV, sygn. 612, s. 69.

posyłam WXMci Dobrodziejowi z przeproszeniem, że tak siła rzeczy nabrałam, ale ja to wszystko w nadziei łaski WXMci Dobrodzieja czynię, a z drugi racyi, żebym się według gustu WXMci Dobrodzieia stroiła i celowała”. Potem w treści listu mimochodem wspomniała jeszcze o tabakierce, którą „na ostatku wzięła bo bardzo ładna była”, a w postscriptie nadmieniła, jakby przypadkiem, że kupiła jeszcze mankiety i gors dla swojej matki: „ceny jeszcze nie wiem, aż na pocztę doniosę [...] ale WXMci Dobrodzi[eju] z łaski swojej przyjmij ich.”<sup>43</sup>. Rodzina Anny, szczególnie matka, była niechętnie nastawiona wobec jej planów, można przypuszczać, że właśnie z powodu wieku Michała Kazimierza, który dobiegał już sześćdziesiątki, bo finansowo przecież to małżeństwo było dla Mycielskich bardzo opłacalne. Anna sama zresztą napisała w korespondencji do brata: „Proszę mnie w tym nie winnować, co ja robię, bo ja sama wiem, że źle, ale znać że tak woła Pana Boga.”<sup>44</sup>. Pechowo list ten wpadł w ręce Rybeńki, Anna jednak obróciła całą sprawę w żart i wręcz czyniła wyrzuty narzeczonemu, że nie wierzy w jej dobre intencje: „suplikuję o tę łaskę, żeby więcej nigdy tego nie czynić, bo to jest rzecz ciężka cierpieć niewinne posądzanie.”<sup>45</sup>. W styczniu 1754 roku Anna dopięła swego i wyszła za Radziwiłła, który do końca swoich dni pozostawał pod jej dużym wpływem<sup>46</sup>.

Najmniej zrozumienia w opinii społecznej znajdowały związki, w których to kobieta była sporo starsza od męża. W połowie XVII wieku w swoich satyrach Krzysztof Opaliński przestrzegał przed małżeństwami starszych kobiet z młodymi kawalerami, którzy „pieniądze nie babę” pojmują i „wnet babę z pieniędzy obiorą”<sup>47</sup>. Podobny przykład znaleźć można u Jędrzeja Kitowicza, który opisał dalsze losy Konstancji Denhoffówny. Córka miecznika po śmierci pierwszego męża, księcia Sanguszki, który przysporzył jej tylu trosk, w 1780 roku, jako „sześćdziesięcioletnia baba”<sup>48</sup>, wyszła za trzydzieści pięć lat młodszego Józefa Rogalińskiego, by, jak pisał pamiętnikarz

---

43 Anna Ludwika Radziwiłłowa do [Michała Kazimierza Radziwiłła], z Warszawy, 20 października 1753, AGAD AR IV, sygn. 612, s. 77-79.

44 Anna Ludwika Radziwiłłowa do [Józefa Mycielskiego], z Warszawy, 18 października 1753, AGAD AR IV, sygn. 612, s. 75.

45 Anna Ludwika Radziwiłłowa do [Michała Kazimierza Radziwiłła], z Warszawy, 4 listopada 1753, AGAD AR IV, sygn. 612, s. 88.

46 Por. H. Dymnicka-Wołoszyńska, *Radziwiłłowa z Mycielskich Anna Ludwika Karolina Kunegunda (1729-1771)*, [w:] PSB, t. 30, red. E. Rostworowski, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1987, s. 387-388.

47 A. Wyrobisz, *Staropolskie wzorce rodziny – żony i matki*, „Przegląd Historyczny” 1992, z. 3, s. 405-409.

48 J. Kitowicz, *Pamiętniki, czyli Historia polska*, oprac. P. Matuszewska, Warszawa 1971, s. 65.

„przynajmniej przed śmiercią skosztować małżeńskiej rozkoszy”<sup>49</sup>. Szczęście było jednak złudne, mąż osadził ją w Warszawie, z bardzo skromnym dochodem i pod pozorem zachowania pełni rządów nad majątkiem, pobierał wszelkie intraty, zabawiał się z przyjaciółmi i utrzymywał liczne kochanki, które wyręczały Konstancję w sprawowaniu obowiązków małżeńskich. Historia ta stanowić miała przestrożę dla innych statecznych dam, by nie szły za porywami uczuć w ramiona młodszych od siebie „gółców”<sup>50</sup>.

W XVIII wieku zaszły istotne zmiany w obyczajowości i mentalności, również w kwestii zawierania małżeństw. Coraz lepiej wykształcone kobiety zaczęły odgrywać większą, niż w poprzednich stuleciach, rolę w życiu politycznym oraz kulturalnym i potrafiły głośno wyrażać swoje poglądy. Kryterium politycznej czy finansowej opłacalności małżeństwa nadal było bardzo istotne, jednak coraz częściej brano pod uwagę dobro i zdanie nie tylko kawalera, ale i panny. W związku z tym średni wiek, w jakim kobiety brały ślub znacząco się podwyższył. Zgodnie z prawem panna młoda powinna mieć ukończone 14 lat, jednak w powszechnym odczuciu dziewczyna w tym wieku była jeszcze dzieckiem i za stosowne uznawano wstrzymanie się z małżeństwem do osiemnastego roku życia. Dawało to młodym czas, by dorosnąć nie tylko fizycznie, ale również emocjonalnie, a to z kolei małżeństwo czyniło aktem bardziej dojrzałym i świadomym. Bardzo młodo i czasem wbrew woli wydawano przede wszystkim sieroty czy półsieroty, którym bardzo trudno było znaleźć narzeczonego. Małżeństwa z dużą różnicą wieku partnerów nadal były bardzo częste, a ich społeczny odbiór zależał od okoliczności. Szczęśliwe i harmonijne związki nie budziły większych kontrowersji, w przypadku jednak pojawienia się poważnych problemów małżeńskich, nie stroniono od uszczypliwych komentarzy na temat różnicy wieku.

## Summary

The appropriate for marriage age limit, has changed over the centuries. In early modern period of Polish history the limit was systematically raised, both in the legal records, and even more so in practice. The article analyzes the various historical sources (private correspondence, diaries sources), which illustrate the views of eighteenth-century nobility on this issue. On this basis, we can draw conclusions about what was considered as the appropriate age for marriage, how much marriage depends on the financial interests and family situation, and what age-difference between spouses was acceptable and what was controversial?

---

49 Ibidem.

50 Ibidem.

Undoubtedly, the views and practices in the field of marriage in the eighteenth century were different from those in previous centuries, which was associated with changes of mores and mentality, including the increase of women's independence.

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

- Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Radziwiłłów, dział V: sygn. 18782, dział IV: sygn. 612.
- Archiwum Państwowe w Krakowie, oddział I na Wawelu, Archiwum Sanguszków: sygn. ASang 481/2.
- Biblioteka Kórnicka Polskiej Akademii Nauk, Dział Rękopisów: sygn. BK 00423 (1).
- Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie, Dział Rękopisów: sygn. 2720 III, 2744 II, 2859 IV, 5790.
- Biblioteka Polska w Paryżu, Dział Rękopisów: sygn. BPP15, BPP 54.
- Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk im. Wróblewskich w Wilnie: fond 139, sygn. 3722,

### Źródła publikowane

- Kitowicz J., *Pamiętniki, czyli Historia polska*, oprac. P. Matuszewska, Warszawa 1971.
- *Pamiętniki Jana Duklana Ochockiego*, t. 1, red. Z. Dębicki, Warszawa 1910.
- Rafałowiczówna J., „A z Warszawy nowiny te...”. *Listy do Elżbiety Sieniawskiej z lat 1710-1720*, oprac. B. Popiołek, Kraków 2000.

### Monografie

- Bystroń J.S., *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI-XVIII*, t. 2, Warszawa 1994.
- Kuchowicz Z., *Obyczaje staropolskie XVII-XVIII wieku*, Łódź 1975.
- Kulesza-Woroniecka I., *Rozwody w rodzinach magnackich w Polsce XVI-XVIII wieku*, Poznań-Wrocław 2002.
- Lepszy K., *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI w. do poł. XIX w.*, Warszawa 1953.
- Popiołek B., *Kobiety świat w czasach Augusta II. Studia nad mentalnością kobiet z kręgów szlacheckich*, Kraków 2003.
- Popiołek B., *Królowa bez korony. Studium z życia i działalności Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej, ok. 1669-1729*, Kraków 1996.

### Prace zbiorowe

- Bardach J., Leśnodorski B., Pietrzak M., *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa 1996.
- Czeppe M., Marcinek R., *Sanguszkowa z Denhoffów, 2.v. Rogalińska Konstancja Kolumba (1716-1799)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 34, red. H. Markiewicz, Wrocław – Warszawa – Kraków 1992-1993.
- Dworzaczek W., *O badaniach genealogicznych nad dawną rodziną*, [w:] *Spółeczeństwo staropolskie. Studia i szkice*, t. 2, red. A. Wyczański, Warszawa 1979.
- Dymnicka-Wołoszyńska H., *Radziwiłłowa z Mycielskich Anna Ludwika Karolina Kunegunda (1729-1771)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 30, red. E. Rostworowski, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1987.
- Konopczyński W., *Czartoryski Michał Fryderyk, książę (1696-1775)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, red. W. Konopczyński, Kraków 1938.
- Lesiak A., *Kobiety z rodu Radziwiłłów w świetle inwentarzy i testamentów (XVI-XVIII w.)*, [w:] *Administracja i życie codzienne w dobrach Radziwiłłów XVI-XVIII wieku*, red. U. Augustyniak, Warszawa 2009.
- Lesiński B., Rozwadowski W., *Historia prawa*, Poznań 1985.
- Marcinek R., *Sanguszko Janusz Aleksander, książę (1712-1775)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 34, red. H. Markiewicz, Wrocław – Warszawa – Kraków 1992-1993.
- Muszyńska A., *Starania Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeńki” o rękę Marii Zofii z Sieniawskich*, [w:] *Codziennosc i niecodziennosc oświeconych, cz. 2: W rezydencji, w podróży i na scenie publicznej*, red. B. Mazurkowa, Katowice 2013.
- Popiołek B., *Radziwiłłówny w czasach saskich*, [w:] *Radziwiłłowie. Obrazy literackie, biografie, świadectwa historyczne*, red. K. Stępnik, Lublin 2003.
- Sarcevičienė J., *Kobieta*, [w:] *Kultura Wielkiego Księstwa Litewskiego. Analizy i obrazy*, Kraków 2011.
- Żołądz-Strzelczyk D., „Jako rządzić rodzice mają córki swe”. *Poglądy na wychowanie kobiet w Polsce XVI-XVIII w.* [w:] *Rola i miejsce kobiet w edukacji i kulturze polskiej*, red. W. Jamrozek, D. Żołądz-Strzelczyk, t. 1, Poznań 1998.

### Artykuły z czasopism

- Popiołek B., „Za małego wieku nauczyłam się...” - różne drogi kształcenia dziewcząt w epoce saskiej, „Biuletyn Historii Wychowania UAM w Poznaniu”, r. 1998, z. 1-2 (7-8).



- Wyrobisz A., *Staropolskie wzorce rodziny i kobiety – żony i matki*, „Przegląd Historyczny” 1992, z. 3
- Zielińska T., *Wież rodowa domu Radziwiłłowskiego w świetle diariusza Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeński”*, „Miscellanea Historico-Archivistica”, t. 3. *Radziwiłłowie XVI-XVIII wieku: w kręgu polityki i kultury*, Warszawa – Łódź 1989.

---

*mgr Agata Muszyńska – absolwentka historii (specjalność nauczycielska i archiwalna) na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach. Od października 2011 r. jest uczestniczką stacjonarnych studiów doktoranckich na Wydziale Nauk Społecznych UŚ i pod kierunkiem dr hab. Aleksandry Skrzypietz przygotowuje dysertację doktorską na temat zalotów i obyczajów towarzyszących staraniom o pannę w środowisku magnaterii Rzeczypospolitej czasów saskich. Interesuje się tematyką kobiet na przestrzeni wieków oraz dziejami Śląska.*